Nr. 182. w Srodę dnia 6. Sierpnia 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 4. Sierpnia. — Najj. Pan raczył zamianować sędziów Bluhm w Osterburg i Schlem w Stassfurth radzcami sądów powiatowych.

Rosya.

Stan żydów. — (Dokończenie).

7) Pobór do wojska. — Dziś już, powiada autor artykułu, żydzi w każdém niemal państwie służyć muszą w wojsku, a jednozgodne sprawozdanie komisyi wojny mianowicie w Danii i w Prusiech, oddają im to chlubne świadectwo, że tak w pokoju jak w wojnie, należą do najporządniejszych i najlepszych żołnierzy. W Rosyi odbywa się tak nazwana branka, to jest chwytanie rekrutów w nocy. Uciążliwości tego rodzaju poboru trafiają równie żydów jak chrześcian, o to się więc obrońca żydów nie uskarza; ale to uważa za niesprawiedliwość, że żyd nawet na podoficera awansować nie może, i że po wysłużeniu 25 lat służby, nie nabywa tych praw, jakie rosyjskim żołnierzom i inwalidom służą, ale wraca pomiędzy żydów i pod ograniczające ich prawa. Służy więc przez tak długi przeciąg czasu bez najmniejszego widoku do nagrody. Sama branka odbywa się dla żydów z większą niż dla chrześcian przykrością. Najprzód że stosunkowo więcéj chwytają żydów na odstawę rekruta, niżeli chrześcian; powtóre, że jeżeli który z żydów uchyli się przed rekrutem, w jego miejsce biorą chłopca żydowskiego, choćby dopiero miał lat dziesięć, i takich to chłopców, konskrybowanych w miejsce rekrutów wydzierają z rąk rodziców, i powiązanych pakują na wozy. Stami ich uprowadzają i wśród transportu zamknięci w ciasnéj jakiéj izbie spać muszą na ziemi wśród robactwa i niewygody. Głównym punktem odstawy chłopców żydowskich jest Kijów, z którego to miasta żydzi pod przeszłym rządem wypędzeni zostali. Gdy transport nadejdzie, czeka na nich już pop grecki i pokrapia wszystkich święconą wodą. Od téj chwili uważani są za chrześcian, i pod karą wygnania na Sybir, nie wolno im już odstępywać od obrządków prawosławnego greckiego kościoła. Po odbyciu téj ceremonii, wyprowadzają ich w głąb Rosyi i rozdają pojedyńczym urzędnikom na wychowanie.

8) Religia żydowska. — Dawniéj przynajmniéj prawo karne zabraniało pod karą znieważać religijne obrzędy żydów; nowy kodex karny nie uważa tego rodzaju postępowanie za kary godne przestępstwo i tylko chrześciańskie wyznania bierze w obronę. Wedle tegoż kodexu nie tylko wszyscy duchowni chrześciańskich wyznań, ale i Imanowie mahometańscy wolni są od kar cielesnych, rabini zaś mogą być w danych przypadkach cieleśnie karani. Rząd nie wdaje się wcale w rzeczy religii saméj, i zostawia żydom w téj mierze zupełną wolność, a raczéj zostawia ich sobie samym, atoli finansowe stosunki synagog zostają pod najściślejszą kontrolą władz policyjnych. Władza miejscowa rewiduje skrupulatnie dochody i rozchody synagogi. Nie wolno żydom wiązać się w bractwa lub korporacye do celów dobroczynnych, a przełożeni synagogi są tylko wykonawcami rozporządzeń władzy miejscowéj.

9) Wychowanie. — Elementarne szkólne wychowanie młodzieży żydowskiéj leży odłogiem; raczéj mu stawiają przeszkody, niż go popierają. Niektóre gminy chciały na swój koszt założyć szkoły elementarne, a nie pozwolono im tego. Nawet ci, co z okolicy Warszawy, do miasta chcieli posełać dzieci swoje do szkoły, nie mogli uzyskać uwolnienia od ich opłaty dniówki, to jest 20 pol. gr. od głowy za każdy dzień. W niedostatku szkół, młodzież żydowska po małych miastach oddaje się obłąkanym naukom Chassidismu i popada w ciemnotę i niemoralność. Wszystkie księgi teologiczne żydowskie, a nawet książki modlitw podpadają cenzurze, która w Warszawie daleko jest ostrzejsza, niż w Petersburgu. Zdania, nie mające żadnéj styczności z obecnemi stosunkami czasu, cenzura wykreśla, zmienia i pierwotną myśl przekręca.

Autor wyłożywszy te najgłówniejsze ograniczenia i prześladowania żydów, odwołuje się w końcu nie tylko do ludzkości, ale i do rozsądku każdego męża stanu, który sobie koniecznie zadać musi pytanie, jakim sposobem się dzieje, że pół miliona ludzi pod takiemi stosunkami żyć i egzystować może? Sama wytrwałość żydów i ich przywiązanie do religii przodków, nie dają na to pytanie dostatecznego rozwiązania. Mimowolnie szukać go musi w odwrotnéj stronie prawodawstwa, i znajdzie, że przekupstwo urzędników jest jedynym ratunkiem żydów od zguby w obliczu praw tak dla nich ojczymych. Urzędnik uczuciem ludzkości i interesem pieniężnym powodowany, omija prawo, i nie wbija jego bolesnych kolcy w nieszczęśliwą społeczność żydowską. Atoli rzecz jasna, że pod takiemi okolicznościami moralność i sprężystość urzędników upada, a rząd na tém najwięcéj traci, w końcu zaś przyjść musi do zupełnéj depprawacyi i do zupełnego zubożenia żydów.

— Ostatni oddział wojsk sprzymierzonych — pisały dzienniki francuskie — wsiadł 5. Lipca, wraz z marszałkiem Pelissierem na okręty w Kamyszu i opuszczając brzegi Krymu, odpłynął przez Konstantynopol do Francyi, a w dniu tym wszystkie dawne stanowiska angielsko-francuskie zajęli Rosyanie. Wiadomość ta była niedokładną. Wprawdzie marszałek Pelissier z resztą Francuzów opuścił w dniu 5. Lipca taurycki półwysep, lecz pozostał jeszcze oddział angielski zajmując część Bałakławy oraz admiralicyą lazarewską i morskie magazyny. Dopiero 12. t. m. wieczorem wsiadła na okręty w Bałakławie ta reszta wojsk angielskich wraz z swym wodzem jenerałem Codringtonem, a 14. Lipca ostatni cudzoziemski okręt wojenny odbił od brzegów tauryckich. Jako wspomnienie ostatniego aktu wojny wschodniéj, to jest wymarszu wojsk sprzymierzonych z wybrzeży czarnomorskich, podajemy koléj w jakiéj Anglo-Francuzi opuszczali sceny teatru wojennego. Dnia 16. Maja wojska francuskie odpłynęły z Kinburnu, a zajęli go Rosyanie. Dnia 31. Maja oddział francuski złożony z batalionu strzelców i z jednéj bateryi i z kompanii żołnierzy morskich, oddał uroczyście Eupatoryę Rosyanom, na mocy aktu spisanego przez naczelnika tego oddziału i oficera rosyjskiego w tym celu wysłanego. Dnia 24. Czerwca opuścili sprzymierzeni trzecią scenę wojenną, warownie nad ciaśniną kerczyńską, to jest Kercz i Jenikale. Dnia 5. Lipca po południu marszałek Pelissier oddawszy uroczyście Rosyanom Kamysz i część gruzów Sewastopola, wsiadł z resztą wojsk fransuskich na okręty, i z całą flotą francuską 40 statków liczącą odpłynął do Konstantynopola. Nakoniec 12. Lipca o godzinie 7éj wieczór jenerał Codrington opuścił Bałakławę z ostatnim oddziałem Anglików; 15. Lipca nie było już żadnego wojennego okrętu angielsko-francuskiego przy wybrzeżach Krymu, a władza rosyjska przywróconą została na całym półwyspie.

— Z nad granicy polskiéj, 27. Lipca. — Gazety niemieckie dochodzące tu, ulegają bardziéj, niż kiedykolwiek, przekreślaniu, zamazywaniu całych kolumn. Miałem w ręku gazetę szpenerską, wrocławską, w których całkiem wymazane były Hiszpania, Włochy i Rosya.

Francya.

Paryż, 1. Sierpnia. — Monitor zawiera długą listę wojskowych zamianowanych oficerami albo kawalerami krzyża legii honorowéj.

— Wczoraj okręt liniowy »Duguesetin« i dwa okręty ładowne nadpłynęły z Konstantynopola do Marsylii.

— Z Lizbony nadesłano 1521 franków, z Tryestu zaś 1027 franków dla dotkniętych powodzią.

— Paryż liczy obecnie 277 miejskich szkół z 50,542 uczni.

— Jak słychać, przybędzie cesarz 6. m. b., 7. odbędzie radę ministrów, 9. albo 10. znowu wyjeżdża, jak mówią, do Biarritz.

— Depesza z Marsylii z dnia dzisiejszego donosi: »Roland« przypłynął tu około południa, przybywając z Konstantynopola; przywiózł z sobą jenerała Pelissiera. Przyjęto go z okrzykiem: Niech żyje cesarz! Wojsko ustawione było wzdłuż drogi. Jenerał Roquet adjutant cesarski i władze departamentowe przyjmowały marszałka. W niedzielę gotują mu bankiet. Wyjazd jego do Paryża nastąpi w poniedziałek.

— Pod względem żniw wiadomości z południowéj Francyi nie są zadowalające. Pszenicy szkodziła powódź, a żyto nie plonuje tak jak się spodziewano, kukurudza ucierpiała przez posuchę.

— Z Lyonu donoszą, że władze zajmują się szczerze oznaczeniem szkody przez powódź zrządzonéj, aby stósowny nastąpił podział pieniędzy składkowych. W samym departamencie Rony wynosi szkoda na $10\frac{1}{2}$ miliona franków, którą poniosło 14,400 familij.

— Patrie jest tak pewną zwycięztwa O'Donnella, że rozprawia o skutkach, jakie stąd wynikną. Ze O'Donnellowi uda się pomimo progresistów i umiarkowanych urządzić stały rząd, zdaje się pismu temu nie wątpliwém. I Constitutionnel podziela to zdanie. Sądzi nawet, że Saragosa bez walki się podda (zobacz telegraficzną wiadomość w gazecie naszéj przeszłéj). Pays w swych prywatnych korespondencyach z Hiszpanii tego samego jest zdania. Mówi ona między innemi: Saragosę ciągle blokowano i wielu z załogi przechodziło do wojsk oblegających. Mieszczanie coraz głośniéj mówili o poddaniu się, pomimo opozycyi niektórych exaltowanych, którzy założyli pismo, mające opinią publiczną rozjątrzać. Pismo to nie osiągnęło zamierzonego celu. Jenerał Falcon zdawał się być bardzo niespokojnym w skutek otrzymanych wiadomości; bo spodziewał się, że przeciw O'Donnellowi powstanie cała Hiszpania, a teraz widzi się być ograniczonym na załodze, bez nadziei pomocy zewnętrznéj. Niektórzy dowódzcy próbowali wzniecić powstanie po wsiach, nie miało to atoli żadnego skutku: *z 1300 gmin Aragonii ani jedna nie chciała się ruszyć.* Niektórych z tych naczelników, chcących po wsiach robić powstanie, rozbroili wieśniacy sami, a oni musieli uciec, aby uniknąć niebezpieczeństwa dostania się w ręce jenerała Echague. Dziś jest rzeczą widoczną, że ruchy w Aragonii nie udały się. — Z południowéj Francyi donoszą ciągle wieści o pochodach i ustaleniu wojsk, chociaż podług najnowszych wiadomości na

granicy hiszpańsko-francuskiéj panuje pokój. Prócz piechoty wysłano kilka pułków jazdy ku granicy hiszpańskiéj.

— Z bardzo dobrego źródła dowiaduję się, że sprawa neapolitańska w dobry sposób się załatwi. Ma to być skutkiem wdania się Austryi. Neapol podobno nakłania się do koncesyi, chce nawet wyrzec amnestyą ale nie bardzo obszerną.

(Kor. Cz.) Paryż, 25. Lipca. — Rozlew krwi w Hiszpanii był większy niż zrazu sądzono; postępowanie wojska było surowe. Zrobiło to wrażenie w Paryżu. Potwierdza się, że Fspartero znajduje się w Madrycie i że nie wolno mu jest z niego wyjechać. Nie ma pewnych wiadomości o sile powstania w Saragossie, którém dowodzi jenerał Falcon. Doniesiono zrazu, że powstanie liczyło 16,000 ludzi, ale podanie pokazało się przesadzone. Przerwanie telegrafu pozbawia nas wiadomości nie tylko z Madrytu, lecz z Saragossy. W Madrycie ministeryum nie pokazuje zgody. Coup d'état, aby się udał, potrzebuje nie tylko zgody, lecz jedności dyrekcyi, Trudno w téj chwili powiedzieć czy marszałek O'Donnell będzie w stanie rozpędzić saragoskie powstanie. Lord Howden odebrał rozkaz wrócenia do Madrytu. Hr. Turgot ma do Paryża wyjechać i zostawić na swem miejscu p. Comminge Guitot pierwszego sekretarza ambasady. Odjazd hr. Turgot byłby złym znakiem dla coup d'état, albo znakiem, że Francya nie chce afiszować swego wpływu w Madrycie. Jenerał Narvaez zatrzymał się na granicy. Prawie wszyscy hiszpańscy politycy, którzy bawili w Paryżu, udali się nad granicę. Rząd francuski posyła nad granicę znaczne siły, które może przewyższą siłę 25,000. Posłał on z Lyonu całą dywizyę jenerała Lafontaine; posłał z Paryża trzy pułki, a do Paryża powołuje cały obóz bulończki. Marszałek Baraguey d'Hilliers już obóz pożegnał. Nie wiadomo dotąd kto będzie dowodził korpusem obserwacyjnym nad granicą hiszpańską. Mówią o marszałku Canrobert, który obecnie u wód w Aix się znajduje. Korpus obserwacyjny ma na celu spokojność południowéj Francyi, a zarazem możebność interwencyi przeciw powstaniu w Saragossie. Wiecie, że lord Palmerston powiedział w parlamencie o możebności interwencyi Francyi. Słowa jego były wyraźną pogróżką i przypomniały słowa tego lorda wyrzeczone w przedmiocie projektowanéj wyprawy na Madagaskar. Anglia trzyma Francyą w ciągłych więzach. W wojnie rosyjskiéj nie zezwalała na wojnę kontynentalną, późniéj nie zezwalała na wyprawę madagaskarską, a teraz nie zezwala na interwencyę w Hiszpanii. Ostatnia sprawa dała jéj hasło liberalnéj, ale pod tym hasłem kryje się tradycyjny i wyłączny interes. Anglia nie dopuści, aby Francya wzięła górę na kontynencie, a od tego zależy los Europy. Trudno powiedzieć dzisiaj czy Francya będzie w stanie zrobić interwencyą w sprawie hiszpańskiéj, w razie gdyby ta interwencya stała się potrzebną dla polityki cesarstwa. W razie interwencyi, przymierze Francyi z Rosyą byłoby niechybne. Mamy od kilku dni w Paryżu margrabiego Moustier ambasadora francuskiego w Berlinie. Hr. de Persigny, po zabawieniu dwóch dni w Plombiéres, udał się do Vichy. Wiecie że hr. Walewski udał się do Baden, dla konferowania z hr. Morny. Dzienniki rządowe zwracają uwagę na powiększający się związek Anglii z Prusami. Obchodzi ich także możebność widzenia się cesarza austryackiego z królem pruskim, ale jak dotąd widzenie to mało jest podobne do prawdy. P. Benedetti zastępuje hr. Walewskiego w ministeryum spraw zagranicznych. Hr. Walewski ma wkrótce powrócić. Dzisiejszy Monitor donosi, że miasto hiszpańskie Bilbao uznało swym obywatelem syna cesarskiego.

Przybył do Paryża jenerał de Mortimpray, naczelnik sztabu marszałka Pelissier. Marszałek jest codzień spodziewany w Marsylii, gdzie przygotowują dla niego wspaniałe przyjęcie. Cesarz posłał na powitanie jego do Marsylii jenerała Roguet, swego adjutanta. W Paryżu marszałek Pelissier dozna jeszcze wspanialszego przyjęcia.

Po przypuszczeniu Piemontu do komisyi Mołdo-wołoskiéj, część ajentów mołdo-wołoskich przeniosła się z Paryża do Turynu.

Wiecie, że p. Gareszanin został mianowany przez ks. serbskiego jednym z komisarzów mołdo-wołoskich. Serbia zyskała dużo na wojnie wschodniéj i na pokoju. Wojna ją zbogaciła.

Anglia rozpuszcza wszystkie legiony zagraniczne. Dwa tysiące Szwajcarów wróci w tych dniach przez Boulogne do Szwajcaęyi.

Pokój i wypadki w Hiszpanii agitują wnętrze Francyi. Porobiono znowu aresztowania w Paryżu i na prowincyi. Przy aresztowaniach w mieście Thouars wszczął się bunt ludności, ale go uśmierzono. Wszystkie kroki tak wojskowe jak administracyjne pokazują wysoką czujność rządową. — Rząd postępuje ciągle życzliwie i oględnie z duchowieństwem. Codzień daje pozowolenie na zakładanie nowych klasztorów.

Pielgrzymka do Ziemi świętéj wchodzi w modę świata rojalistowsko-katolickiego. Wychodzi pielgrzymski Bulletin, który daje instrukcye pielgrzymom. Nowy orszak pielgrzymów opuści Marsylią 21. Sierpnia.

Mamy zyowu czas chłodny i deszcz. Zniwa pięknie się przedstawiają, ale cena zboża podnosi się. Mieszkańcy nie wiele korzystają z pozwolenia jakie otrzymali najmowania do żniwa żołnierzy. Formalności wymagane przez administracyą, są zbyt liczne i nudne.

Wypadki hiszpańskie sprowadziły spadek papierów na giełdzie.

Przyszła do Paryża fotografia przedstawiająca A. Mickiewicza po śmierci, ubranego w czworograniastą czapkę,

Anglia.

Londyn, 31. Lipca. — Przykład Stanów Zjednoczonych wpłynął skutecznie na opinią większéj części dzienników o cle sundowem. Globe zaprzecza Danii wszelkiego prawa do nakładania haraczu na handel baltycki; »bo — powiada — jakież zajmuje Dania stanowisko? czyż sam fakt posiadania bram do Baltyku ma nadawać prawo do obdzierania producentów baltyckich i konsumentów zagranicznych? Mówią, że Dania uboga — zgoda; ale minęły już czasy złote dla biednych rycerzy co z zamków swych łupili kupców. Dania uboga, Francya i Anglia bogate, mogłyby więc Francya i Anglia rzucić jéj jaką jałmużnę. Ale niechno kanclerz skarbu brytyjskiego wystąpi przed parlament i skłoni go do darowania miliona biednéj Danii w zamian za niepodobne już cło sundowe. Jeżeli parlament litośnie przyjmie propozycyą, przyjmie ją niezawodnie tylko pod warankiem, że i inne mocarstwa zechcą do składki należeć. Niechże które z nich stanowczo odmówi, przykład jego znajdzie naśladowców. Ta droga załatwienia kwestyi nie jest prawdopodobną.«

— W Times czytamy korespondencyą z Konstantynopola datowaną 17. Lipca, a w niéj co następuje: »Sprzymierzeńcy sądzili, że dosyć będzie upokorzoną Rosya, jeżeli się ukróci jéj przewagę w Europie a nie dotknie od strony Azyi. Należało się przecież spodziewać, że Rosyanie z tego będą ile możności korzystać, jakoż widoczne, że ich gotowość w przystawaniu na propozycye sprzymierzonych płynęła jedynie z przekonania, że tem oswobodzą się od ciosów w miejsce dotkliwsze. W ogóle nie można zadosyć powtarzać, że Rosyi wpływ w Azyi jest głównie moralny, a ten wojna zamiast osłabić owszem umocniła. Nigdy jeszcze jéj wpływ na Persyą nie był tak przeważnym co teraz. Deputacya czerkieska odeszła ztąd z zachmurzonem czołem i przejęta wiarą w potęgę Rosyi. Usiłowanie Rosyi trzymania się w Karsie do ostatniéj chwili, nie miało także nic innego na celu jak podnieść swój wpływ na pokolenia Kurdów. Ponieważ Rosya jest jedynem źródłem, z którego te narody czerpią swe wiadomości o zajściach politycznych, łatwo jéj przyjdzie wmówić, że i z téj wojny, jak z wszystkich poprzednich z Turcyą, wyszła zwycięzko, a tego rodzaju wrażenia nie zacierają się prędko w umyśle prostego ludu.«

— Lorda Palmerstona siła i czynność jest nadzwyczajna. Ma on lat 72, a jednak z wszystkich ministrów sam wytrwał do końca sesyi, nieraz do 1 i 2 z rana ciągnącéj się. W obozie, w parku lub przy innéj uroczystości można go widzieć na koniu, nieraz jeździ on dziennie 20—30 mil; zawsze jest wesół, pełen dowcipu, niezmordowany.

Londyn, 1. Sierpnia. — Jenerał Villiams z Karsu otrzymał wczoraj w Guildhall prawo obywatelskie dzielnicy Cyty i pałasz pyszny w podarunku.

Londyn, 2. Sierpnia. — Wiadomości z téj stolicy po odroczeniu parlamentu tak są błahe i nic nie znaczące, że stoją zupełnie na równi z nowinami z jakiéj w. książęcéj rezydencyi niemieckiéj. Ta dostojna osoba zrobiła wycieczkę za granicę, owa poluje, ktoś obdarzony został tabakierką, inny posunął się w hierarchii urzędniczéj, otóż czem teraz dzienniki zapełniają łaknące swe kolumny. — Ważniejszą nad te dla nas wiadomością jest, że sprzęt w Anglii bardzo średnie tylko zbiory obiecuje — lepsze sobie rokują natomiast w Irlandyi i Kanadzie, ziemniaki tylko ucierpiały bardzo przez chorobę.

— Lord Granville, ambasador Anglii na koronacyą w Moskwie, dostarcza ciągle wątku do uwag. Po obszernem opisaniu jego sreber stołowych, paradnéj karety, namiotowéj sali itd., rozwodzi się teraz Daily News nad przymiotami towarzyszących mu osób, którémi są: lord Ward »bogacz złotem kapiący i najfantastyczniejszych pomysłów«, markiz of Stafford »godny reprezentant wielkiéj i liberalnéj rodziny Southerlandów«, i Karol Dalkeith, członek możnéj familii Buccleuchów, »wzór rozsądnego, umiarkowanego i pojednawczego konserwatyzmu«. Grono to świetne, godnie reprezentować będzie dostojność Anglii, bez najmniejszego poparcia ze strony skarbu państwa. Daily News kończy artykuł przestrogami dla lorda Granvilla, aby się nie dał otumanić Rosyi, mianowicie nie teraz. Bo wypadek wojny jest tego rodzaju, iż nie daje żadnéj nadziei, aby się Rosya miała poprawić.

Belgia.

Uroczystość dawno zapowiadana w Brukselli z powodu 25 rocznicy panowania króla Leopolda, rozpoczęła się w dniu 21. b. m. zebraniem kongresu narodowego, na którem pan Gerlach następujący odczytał adres do króla:

»Nie Panie! Dwadzieścia pięć lat temu w samem miejscu i w tym samym dniu kongres belgijski przyjął w imieniu narodu przysięgę W. K. Mości, iż przezeń »konstytucya i prawa ludu belgijskiego szanowane i niepodległość narodowa zachowaną będzie.

Ci sami ludzie, którzy podówczas świadkami byli uroczystego zobowiązania, dziś obec Boga potwierdzą, że W. K. Mość dopełniłeś swoich przyrzeczeń i wyprzedziłeś nasze nadzieje. Potwierdza to N. Panie i cały naród wraz z nami. Poświadczy on, że w ciągu 25letniego panowania, jego monarcha nie zgwałcił żadnego prawa, nie zadwerężył najmniejszéj nawet z jego swobód nie dał dowodu do skargi ani jednemu z naszych współobywateli. W tym punkcie niknie różnica naszych zdań, mamy jednę myśl, jedno serce obejmujące równą miłością króla swego i ojczyznę.

W pośród wstrząśnień, które zachwiały tyle rządów, Belgia pozostała wiernie przychylną dla swego monarchy i przywiązaną do ustaw, jakie sobie nadała, Rodzaj ten fenomenu rzadkiego w naszym wieku, tłumaczy zgoda królra z narodem, zatwierdzona wspólnem uszanowaniem dla zaprzysiężonéj wiary i dla konstytucyi narodowéj. Konstytucya wystarczająca ludowi chciwemu swobód i tak przywiązanemu do niéj, że chętnie znosi nieuniknione jéj niedostatki; naród rozsądny religijny i moralny, pomny swéj przyszłości i pragnący żyć w spokoju pod swoich praw opieką; monarcha mądry, zdolny i łagodny, który w pośród różnic opinii, umiał sobie zjednać ogólny szacunek i uszanowanie równie w Belgii jak zagranicą. Oto jest N. Panie! ów zbieg opatrzny przyczyn, które ustaliły to państwo, uczyniły go spokojnem, szczęśliwem, i jak mamy nadzieję, trwać mającem na zawsze.

Historya Najj. Panie w dodatku do dawnéj naszéj sławy narodowéj poświęci kilka pięknych kart utworzeniu tego królestwa i panowaniu Leopolda I., panowaniu tem płodniejszemu w naukę, że Bóg opiekując się widocznie Belgią, nie oszczędził jéj jednakże twardych prób.

Historya przypomni, czego dziś nam nadmieniać nie wolno, ona to skreśli ten polot ducha we wszelkich zawodach: w naukach, sztukach i literaturze, i ów nagły rozwój przemysłu, który niemal przetworzył ten naród sobie samemu zaledwo od ćwierć wieku oddany.

N. Panie! członkowie kongresu narodowego głęboko są wzruszeni i przejęci uczuciem radości, widząc WKMość na tem samem miejscu, w którem go przyjmowaliśmy niegdyś w pośród téj staréj falangi gorących patryotów, pełnych poświęcenia i męztwa, którzy pierwsze rzucali podwaliny naszego wspólecznego gmachu, którzy uczynili Belgią tem, czem ją widzimy, ustanowili izby, i uorganizowali rządzące nią władze.

Obecność twoja Najj. Panie, przypomina nam ten wielki dzień lipcowy w 1831 r., którego żaden opis przedstawić nie może, a w którym serca pełne radości i nadziei witały w Leopoldzie I. gwiazdę poranną Belgii, odradzającéj się na nowo po dwuwiekowym letargu pod obcem panowaniem. Te same okrzyki jak wtedy powtórzą się dziś w miastach naszych, gdyż pomysł téj uroczystości jest dziełem ludowem. Tak N. Panie! jest to głos ludu czującego potrzebę wyrażenia swéj wdzięczności temu, który po Bogu pierwszy przyczynił się do uszczęśliwienia go.

Teraz pozostaje nam tylko podziękować niebu w imieniu ojczyzny i prosić je, aby przedłużyć raczyło drogie dni panowania WKMości, dla ustalenia przyszłości, naszego kraju, dla wzoru rady i prawodawstwa tym młodym książętom, którzy jako prawdziwe dzieci Belgii, przeznaczeni są kiedyś być dalszym ogniwem szlachetych i mądrych tradycyi pięknego panowania Leopolda I.«

Austrya.

Wiedeń, 31. Lipca. — Wiedeńska gazeta zawiera telegraficzną wiadomość następującéj treści:

Praga, 30. Lipca. — Ceserz austryacki przybył w najlepszym zdrowiu do Cieplic o godzinie 5 minut 20, J. K. Mość król pruski wyjechał dziś o ½7 z Karlsbad do Cieplic. — Król saski również tam oczekiwany.

— Gazeta austryacka pisze: W Wiedniu wychodzące pismo Corriere Italiano donosi w dzisiejszym numerze, że zakazane zostało w państwie kościelnem. Kto miał sposobność zauważać, z jaką spokojnością pismo to mówi o wypadkach i stanie państwa kościelnego, ten zapewne podzieli zdanie pisma przypisującego ten zakaz nieporozumieniom jakimsiś.

Praga, 30. Lipca. — Wczoraj wieczór umarł tu czeski pisarz, były deputowany sejmu Karol Hawliczek. Był on naczelnikiem stronnictwa narodowo czeskiego; w roku 1848 założył pismo czeskie: Narodni Nowiny, będące wyrazem partyi czeskiéj.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 28. Lipca. — Przemysł oparty na wynalazkach, parze i machinach postępuje olbrzymim krokiem. Ten przemysł rzuca się nawet na przedmioty, których wyrób dotąd ręce ludzkiéj wyłącznie pozostawionym został. Niedawno słyszeliśmy i widzieliśmy nawet machinę, która jak najdoskonaléj prostym ściegiem szyje i już w dość znacznem jest użyciu, chociaż w zastósowaniu swojem wiele ma niedogodności. Spodziewać się jednak należy, iż powoli przez stopniowe polepszenia do najwyższego stopnia doskonałości dojdzie. Teraz donoszą z Anglii o nowém lubo podobném przedsięwzięciu, to jest o założeniu *fabryki obuwia* za pomocą machiny, która codzienne dwieście ludzitym najpotrzebniejszym z całego ubioru przedmiotem opatrzyć jest w stanie. Towarzystwo ku temu założone zamyśla około 25,000 funtów szterlingów na ten cel poświęcić. Jak wielki wpływ taka fabryka na stosunki zarobkowe mnóstwa ludzi wywrze, którzy hurtowym wyrobem butów się trudnią, ten łatwo pojmie komu wiadomo, iż w Galicyi naprzykład całe miasteczka z szewców takich się składają, którzy tym rzemiosłem się trudnią. Otóż nowy przykład, jak ważném i potrzebném jest obmyślanie środków, zmierzających do ułatwienia zarobku tym, którzy wynalazkiem podobnym nagle chleba pozbawieni zostają. U nas wprawdzie to niebezpieczeństwo jest jeszcze dalekie, każdy taki szewc jest zarazem i rolnikiem, umiałby sobie zatém w potrzebie dać radę, jednakowo na wszelkie takie wynalazki zawsze mieć baczne oko wypada, aby w miejscach ludniejszych, jak np. po wielkich miastach, lub w okolicach ludniejszych i mniéj żyznych napływowi zbytniemu młodzieży ku jednéj gałęzi przemysłowéj lub wyrobniczéj inny kierunek nadać, i przez to niebezpieczeństwu, z przepełnienia i nagłego zamknięcia odbytu lub potrzeby wynikającemu, zawczasu ile możności zapobiedz. Zagranicze bolesném doświadczeniem nauczone i do obmyślenia środków zaradczych znaglone, padło pomiędzy innemi i na wyroby ze słomy. Niewiem czyli każdemu wiadomo, iż wyroby słomkowe w obecnéj chwili mnóstwo rąk zatrudniają i stanowią gałęź przemysłu bardzo obszerną i prawie niezbędną. Najwięcéj przyczyniają się do spożycia tych wyrobów kobiety i dzieci, gdyż główki do kapeluszy damskich wszelkiego rodzaju i kapelusiki letnie stanowią główną część tegoż wyrobu. Zwracam dla tego uwagę czytelników na tę gałęź przemysłu, gdyż sądzę, że Galicya tak dla wyrobów ze słomy jak i dla wyrobów z pręcia i łyka przedstawia pomyślne i korzystne pole. Ileż to w górach jest dolin żyznych, urodzajnych, na których żyto bardzo dobrze się darzy, gdzie jednak późno dojrzewa i plon niebardzo obfity wydaje. Tam uprawa żyta na wyroby słomiane byłaby bardzo korzystną i potroiłaby przychód właściciela. Żyto przeznaczone na użycie do wyrobów niepotrzebuje dojrzewać; zżyna się zaraz podczas kwitnięcia, albo też po okwitnieniu. Pole się nie wysila, może po zżęciu bydlu przez czas niejaki służyć za paszę i wcześnie do uprawy pod nowy zasiew być użytém. Nim jednak do wyrobu może być użyte, musi do tego być przysposobioném, co niezawodnie wiadomości i wprawy wymaga. Jednakowo bielenie, gotowanie, sortowanie, urzynanie i plecienie słomy nie są to manipulacye tak trudne, ażeby wkrótce przez lud pojęte i z korzyścią zastósowane być niemogły. Farbowanie, zszywanie i przyrządzenie ostateczne splotów słomkowych wymaga jedynie zakładu fabrycznego, którego interesem jest oczywiście rozprzestrzenienie jak najobszerniejsze téj gałęzi przemysłowéj. Taka fabryka musiałaby się zająć nauczeniem ludności wszystkich sposobów, które do przyrządzenia słomy i do wyrobienia pierwotnego splotów słomkowych są potrzebne. Według doświadczenia w Westfalii uczynionego, jeden kierownik warsztatu wystarczy do wyuczenia kobiet i dzieci w całéj okolicy, która od fabryki w téj mierze jest zawisłą. Zdaniem mojem byłoby, iż ten przedmiot jest bardzo ważny i godzien, aby go izby handlowe i przemysłowe galicyjskie pod rozwagę wzięły i kroki potrzebne do założenia takich fabryk w miejscach odpowiednich uczyniły. Jak korzystną jest ta praca dla robotnika wynika jasno z porównania zarobku tych robotników, co się przędzeniem trudnią, z zarobkiem robotników słomkowego wyrobu. Taki robotnik bierze za przędzę w okolicy Bünde w Westfalii 2 talary, na którą sam len talara go kosztuje. Wreszcie i kapitał wkładowy jest przy przędzy większy, jak przy wyrobach słomkowych. Robotnik, zarabiający 24—30 talarów, potrzebuje 12—15 talarów gotowizny na zakupienie lnu, gdy tymczasem robotnik trudniący się wyrobami ze słomy, najwięcéj 4 talary gotowizny potrzebuje, by taką samą ilość, tj. 24—30 talarów zarobić. Robotnik cokolwiek zręczniejszy zdoła dziennie przy miernéj pilności 5—6 srgr. czyli 15—18 krajcarów m. k. zarobić, co zawsze znaczny zarobek stanowi, mając wzgląd na to, że tu więcéj zręczność jak siła fizyczna popłaca, że zatém kobiety a szczególniéj dziewczęta i podrostki obojéj płci tém się trudnić mogą. Wiele górzystych włości, które małe dochody przynoszą dla tego, że zboże mało ziarna wydaje, podniosłyby się przez to w swéj wartości, mogąc tym sposobem dochody swe podwyższyć. Również i wyroby z pręcia i łyka coraz większéj nabierają wziętości i użycia i mogłyby się stać znacznem źródłem dochodu, gdyby na to uwagę zwrócić chciano. Ileż to potoków i małych rzeczek płynie po kamieńcach lub mieliznach gołych i mając brzegi zupełnie nagie a nieznajdując nigdzie oporu, rolę użyteczną podrywa i psuje. Brzegi obsadzone wikliną, nietylkoby ochronione były od łatwego podmulenia i oberwania, aleby też i dostarczały zarazem źródła znacznego dochodu, nie wymagającego ani pracy ani nakładu.

Galicya.

Z nad Dnieskiestru, 22. Lipca. — Na początku t. m. panował u nas niezwykły ruch. Lecz nie myślcie sobie, by to był jaki ruch groźny, był to sobie przeciwnie całkiem niewinny ruch jarmaczny ściągający oprócz Podolanów, wszelkiego rodzaju kupców, hadlarzy spekulantów, do których także i urwipolciów policzyć trzeba, ku cichéj wiosce podolskiéj, ku Ułaszkowcom. Ruch ten odbywa się co rok o téj porze i niema innych następstw jak tylko te, że zwykle wypróżnia kieszeń Podolanina. Gdzie indziéj jarmarki wywierają, albo przynajmniéj obiecują wywrzeć wpływ na zniżenie ceny towarów przez kupców zamiejscowych; po ułaszkowieckim jarmarku zaś, który się odbywa w głębi Podola, gdzie brak wszelkich towarów na miejscu, tego wpływu dobroczynnego spodziewać się nigdy nie należy. Wprawdzie można tu było dostać czego myśl zapragnęła, ale za dogodzenie temu zachceniu trzeba było sowicie zapłacić, bo każdy którykolwiek przybywa tu z towarem, dolicza do ceny i tak wysokiéj, jeszcze koszta przywozu i wydatków miejscowych. Rok zeszły sprzyjał bardzo kupcom i niektórzy nawet świetne porobili interesa, tego roku zaś odbyt był mniejszy i wyjąwszy kilku kupców płócien i wyrobów gotowych, mało który mógł wracać zadowolniony z jarmarku, a dodawszy i to, że tygodniowa prawie słota po jarmarku niezmiernie utrudniła przewóz towarów i wiele tychże uszkodziła, można powiedzieć, wielu ze stratą powróciło do domu.

Jarmark ułaszki nie ogranicza się jednak tylko na tych interesach. Zwykle w czasie jarmarku gospodarze nasi sprzedają zboże swoje, tego roku zaś mało słyszałem o takiéj sprzedaży. Jakkolwiek bądź ceny zboża znacznie spadły, z wyjątkiem pszenicy, która dla nieurodzaju powszechnego trzyma się w znacznéj cenie. Cena wołów była dość znaczna, konie zaś były tańsze o wiele w porównaniu z ceną wołów. Rasowych jednak koni nie zdarzyło mi się wiele dostrzedz. Wyjąwszy koni księcia Ponińskiego, w których zalety bliżéj nie wchodzę, mało który koń uderzał w oczy.

Dla uprzyjemnienia chwil publiczności ułaszkowieckiéj zjechał także i Borkowski z swojem towarzystwem dramatycznem. Z budy jarmarcznéj zaimprowizował teatr i bawił dwa razy na dzień swojemi przedstawieniami; jak tam poszło tak poszlo, mniejsza o krytykę w Ułaszkowcach — dość że mieliśmy komedyę i dramat a nawet i operę polską poe napisem »Lucrezia Borgia.«. — Mówiono także o naszym sławnym skrzypku N. Biernackim, że się da słyszeć w Ułaszkowcach, ale to była bezzsadna pogłoska, która zapewne powstała ztąd, że Biernacki po swych artystycznych wycieczkach do Jass i do Lwowa bawi obecnie na Podolu i grą swoją cudną uprzyjemnia chwile tym, w których gościnny dom zawita. Dziwnieby doprawdy odbijała harmonijna i czarująca gra jego w wystawionéj na ten cel budzie z desek — bo inaczéj byćby nie mogło — przy przeraźliwie dokuczającym wszędzie brzęku i pisku muzyk kawiarnianych.

Pisząc wam o Ułaszkowcach nie mogę pominąć i tego, że oprócz świecideł i mamideł porozwieszanych przez przybyłych kupców, przybył także i djabełnik na jarmark i rozstawił swe mamidła potężne w jednéj stodółce chłopskiéj i nieznacznie, powoli zwabiał do siebie dniem i nocą zwolenników swoich i dyletantów. Załuję żem téj stodółki znaleść nie mógł, bobym mógł był wzbogacić wyobraźnię moją trojgiem rzeczy: 1) szybkim zwrotem fortuny, coby mi wieśniakowi może posłużyło do rozjaśnienia tego trudnego dla mnie zagadnienia: jakim sposobem na bursie paryskiéj można się w krótkim czasie w miliony pozyć albo zrujnować *ad non sunt;* 2) miałbym wyobrażenie jak to brat może brata zdzierać, przyjaciel przyjaciela, sąsiad sąsiada a nareszcie miałbym i o tém dokładne wyobrażenie jaka to jest różnica między *soyez le bienvenu* salonowem a *soyez le bienvenu* djabełkowem.

Wielka szkoda! Nie udał mi się jarmark, bo co tak tanim kosztem mogłem nabyć nie nabyłem. Wróciłem więc także niezadowolniony do domu.

Włochy.

Z Parmy piszą do gazety powszechnéj augsburgskiéj: więcéj niż 300 wyroków na śmierć, wykonanych za łupiestwo od roku 1849 dowodzą, że to złe głębiéj tkwi niż w ogóle sądzą, i że szukać go należy w zaniedbanem wychowaniu ludu. Legacye mianowaicie znajdują się w stanie opłakanéj moralności.

— Z nad granicy włoskiéj z d. 17. Lipca donoszą: w Turynie zamyślają uczcić pobyt marszałka francuskiego p. Canroberta przeglądem wojska.

— Dziennik włoski Popolo ogłasza okólnik długi, pełen zapału do studentów uczących się na uniwersytetach włoskich. Jest on pióra Mazziniego, tchnie tą samą myślą, co wszystkie jego pisma.

— Rząd neapolitański na wielką skalę się uzbraja, uzupełniając swoje wojska i pułki szwajcarskie.

Hiszpania.

Do Independance belge piszą z Madrytu: Gubernatorów cywilnych z Korunny, Santander i Tarragony oddalono z posad; z Marcyi, Lugo, Navarry i Sori odstąpili dobrowolnie sami. Gurrea stawił się w Lograno; potwierdza się, że nie należał do powstania. — Dnia 23. Lipca nowe były ruchy w Sevilli, przeciw którym atoli zaraz wystąpił jenerał Aleson. Bój trwał w kilku miejscach aż po północ; o godzinie 2éj wracały wojska do nowych koszar, reszta nocy przeszła spokojnie. Wojsko liczyło jednego poległego i kilku rannych; powstańcy utracili więcéj nierównie tak w poległych jak i rannych.

— Monitor paryski ogłasza następującą depeszę konsula francuskiego z San Sebastyan z 31. Lipca: Oczekujemy z niecierpliwością wiadomości z Saragossy, jest nadzieja prędkiego i spokojnego rozwiązania rzeczy. Dowiadujemy się właśnie, że cała Katalonia uznaje rządy królowéj. Navarra i prowinye baskijskie są spokojne.

— Gazeta madrycka z 28. Lipca donosi: że cała załoga Malagi zgromadziła się w zamku Gibralfaro gotowa skarcić powstańców. W Jaen za zbliżeniem się kolumny brygadyera Canada pierzchła Junta, a milicya się rozbiegła. Gubernator wojenny prowincyi wkroczył, lecz zwrócił natychmiast pochód swój ku Granadzie, gdzie rada gminna przywrócona i powaga rządu przywrócona została. Jeneralowie Dulce i Echague połączyli siły swoje

29. Lipca w Muelle, niedaleko Saragosy; załoga w Barcelonie utraciła w dniach walki 3 oficerów wyższych, 8 niższych, 132 żołnierzy, rannych miała 22 oficerów i 177 żołnierzy. Powstańcy pochowali 244 ze swéj strony.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4. Sierpnia. — Z podań biura statystycznego wyjmujemy daléj co ciekawsze a nas bliżéj obchodzi, tą razą wiadomości tyczące się stosunków wzrastania ludności w departamencie poznańskim. W r. 1855 odbyło się w tym departamencie tak pomiędzy cywilną jak i wojskową ludnością 3856 ślubów, urodziło się 33,342 dzieci, umarło 37,889 osób; liczba umarłych przewyższa więc liczbę nowonarodzonych o 4547 osób. Rok 1855 w porównaniu z 1854 miał 56 ślubów mniéj, 5068 nowonarodzonych mniéj, o 4637 umarłych więcéj. Liczby te na oko wykazują, jak złym był rok ubiegły, a bieda jeszcze nie minęła. Z dzieci urodzonych w r. 1855 było 17,257 chłopców i 16,085 dziewcząt, między niemi 456 bliźniaków i 3 trójniąt, zatem o 43 połogów z bliźniętami i o 3 z trójniętami mniéj niż w r. 1854. Liczba dzieci nieślubnych wynosi 957 chłopców i 842 dziewcząt, razem 1799 dzieci; mniéj niż w r. 1854 o 287. Nieżywo przyszło na świat 563 ślubnych i 54 nieślubnych chłopców, tudzież 431 ślubnych i 64 nieślubnych dziewcząt, razem 1112 dzieci, tj. 130 mniéj niż w r. 1854. Na wyczerpanie sił przez wiek skończyło życie 2127 mężczyzn i 2633 kobiet, ogółem 4760 osób; między temi 75 mężczyzn i 123 kobiety doszły 90 lat. Samobójstwem zeszło z tego świata 59 mężczyzn i 12 kobiet, ogółem 71 osób; 14 więcéj niż w r. 1854. Utraciło życie nieszczęśliwym przypadkiem 339 mężczyzn i 151 kobiet, ogółem 490 osób, czyli 58 więcéj niż w r. 1854. Przy połogu umarło 347 kobiet, 37 mniéj niż w r. 1854. Na ospę umarło 86 mezkiéj i 88 żeńskiéj płci osób, ogółem 174, zatem 145 mniéj niż w r. 1854. Na wodowstręt umarły 2 kobiety. Prócz tego zmarło w r. 1855: *a*) na choroby wewnętrzne 21,070, *b*) na paraliże 2186, *c*) na choroby zewnętrzne 601, *d*) na choroby nieoznaczone 7076; razem 30,933, zatem ogółem 3939 osób więcéj niż w r. 1854.

Rozmaite wiadomości.

— Dnia 25. z. m. widziano w Warszawie dziwne zjawisko, o którym Kuryer warszawski pisze co następuje:

»Wczoraj około godziny 9. z rana, wielu z mieszkańców Warszawy, przypatrywało się z zajęciem, niezwykłemu zjawisku na niebie. Był to krzyż z obłoków, odbijający jasno i wyraźnie na tle pogodnem niebios. Zjawisko to zrobiło wrażenie na patrzących; niektórych nawet mocną przejęło trwogą. Przyzwyczajeni do podziwiania wielkości Boga w najdrobniejszych jego dziełach, tem lepiéj pojmować ją powinniśmy, w tem w czem się wspanialéj objawia, wszakże widok godła Wiary chrystusowéj, w sercach cnotliwych, obok wdzięczności dla Odkupiciela rodu ludzkiego, tylko uczucia otuchy i spokoju, a nie obawy,rodzićby powinien.«

— Pewien młody kupiec w Wiedniu, chcąc zapewnić sobie większy odbyt, umieścił w wystawie swego sklepu wypisany z całym przepychem kaligrafii, anons następującéj treści: »Właściciel tego sklepu pragnie jak najprędzéj zaślubić jaką poczciwą dziewczynę lub młodą wdowę.« Od czasu pojawienia się tego anonsu małżeńskiego, pisanego czerwonym atramentem na zielonym papierze garną się do jego sklepu jak muchy do miodu kandydatki małżeństwa, z których każda kupując cokolwiek ma nadzieję oczarować swemi wdziękami młodego właściciela powyższego sklepu. (Gaz. lwow.)

Wiadomości literackie.

Warszawa. — »Tygodnika lekarskiego« Nr. 26 wyszedł z druku i zawiera artykuły pp. Minkiewicza, Rozenzwejga o cholerze, Mrozowskiego, B. Schwartza i Natansona, oraz uwiadomienie co do prenumeraty tegoż pisma i nadal.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 4. Sierpnia.

Pszenica 78—104 tal.

Żyto 82—83 funt. 57—58 tal., na Sierpień 56—57—$56\frac{1}{2}$—$57\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $55\frac{1}{2}$—$57\frac{1}{2}$—$55\frac{3}{4}$—$56\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $54\frac{1}{2}$ do 56—$54\frac{1}{2}$—$55\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 53—$\frac{3}{4}$—53—$\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $52\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 48—55 tal.

Owies 35—39 tal.

Groch 72—81 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{5}{6}$ tal., na Sierpień $17\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $16\frac{3}{4}$—17 tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień $16\frac{11}{12}$—17 tal.

Okowita bez beczki 31—$\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień 30—31 do $30\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 30—$\frac{1}{4}$—$29\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $28\frac{1}{2}$—28 tal., na Listopad Grudzień $27\frac{1}{4}$—$26\frac{3}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania 5. Sierpnia.

BAZAR: Fryza z Maniewa, Daleszyński z Domasławic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kennemann z Klenki, Silz z Moguncyi, Apler i Casper z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Hildebrand z Lubnicy, Bock z Memlu, Sadowski z Słupi, Schwunk z Londynu, Biller z Magdeburga, Bugisch z Insterburga.
HOTEL DU NORD: Grabowski z Grylewa, Białkowska z Pierzchna, Beyer z Kró-
HOTEL BAWARSKI: Bernhardt z Leszna, Ebel z Szamotuł, Donnier z Polski, Kranzfelder z Sprottawy.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Schlange i Ruder z Szamotuł.
HOTEL BERLIŃSKI: Czaplicki z Inowrocławia, Blumberg i Profé z Kłecka, Brown z Trzcianki, Rummles z Międzyrzecza, Weismann z Frankfurtu n. M.
HOTEL PARYZKI: Chełmicki z Izdebna, Daleszyński z Domasławic.
POD BIAŁYM ORŁEM: Ferber z Trier.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Eberth z Strehlen.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Becker z Drezna, ul. Wrocławska Nr. 22.; Springer z Kempna, ul. Gołębia Nr. 1.; Colomb z Wahlstatt, ul. Podgórna Nr. 15.

Królewska Regencya w Keslinie poleciła pod dniem 16. b. m. władzom policyjnym tamtejszego departamentu w celu zapobieżenia wkradnieniu się pomoru bydła, aby z tutejszego obwodu rejencyjnego żadnego bydła rogatego nie wpuszczały, jeżeli poganiacze tegoż nie są zaopatrzeni w poświadczenie zdrowia stósownie do patentu względem odwrócenia zarazy bydlęcéj z dnia 2. Kwietnia r. 1803. przez władze miejscowe wystawione.

Poznań, dnia 27. Lipca 1856.

Królewska Rejencya I.

Z odwołaniem się do ogłoszeń naszych w dzienniku urzędowym z dnia 26. Czerwca r. b. podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż zaraza morowa bydła rogatego w powiecie śremskim nowszemi czasy wybuchła:

1) w gminie gospodarskiéj Gaju,
2) we wsi Radzewie;

ustała ona zaś w powiecie Śremskim:

1) w Górze,
2) w Skrobackim młynie,
3) w Międzyborzu,
4) w Ludwigsdorf,
5) w Boreckich olędrach i
6) w Rogalinie;

dla czego, przeprowadziwszy wszędzie z należytą starannością środki desinfekcyjne, stósownie do ustanowień patentu względem odwrócenia zarazy bydlęcéj z dnia 2. Kwietnia r. 1803, zamknięcie tych miejsc zniesiono. W Krajkowie wszystko bydło pozdychało. Bydło mieszkańcom miasta Śremu należące, wyprowadzono z miasta i takowe na miejskiém pastwisku w szałasach umieszczono.

Poznań, dnia 30. Lipca 1856.

Królewska Regencya. I

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień. 11. Sierpnia r. b. jarmark kramny i na bydło w mieście Koźminie powiatu Krotoszyńskiego, znosi się niniejszém.

Poznań, dnia 2. Sierpnia 1856.

Królewska Regencya I.

Wypis z rozporządzenia policyjnego.

§. 3. Najprzedniejszym a jedynym środkiem chroniącym przeciw pomorze bydła rogatego jest unikanie wszelkich obrotów z chorém bydłem rogatém jako i z ludźmi, zwierzętami lub przedmiotami, które z témże w styczność wchodziły. Nikomu więc niewolno z innego miejsca wprowadzać bydło rogate który nie jest zaopatrzony w niemylne, przez władzę policyjną wystawione poświadczenia zdrowia tegoż. Poświadczenie to powinno zawierać imię i nazwisko tego co przedał bydło i tego co pokupił, niemniéj czas i miejsce pokupu, liczbę sztuk, płeć, barwę i którekolwiek bądź oznaki bydła z tém zapewnieniem, że w tych miejscach, gdzie bydło podczas ostatnich trzech miesięcy było, żadna się nie ukazała zaraźliwa choroba.

Bez takowego poświadczenia nikomu niewolno wprowadzone bydła rogate zakupywać lub przyjmować; zakupujący zaś obowiązany jest to poświadczenie okazać miejscowéj władzy policyjnéj resp. miejscowéj zwierzchności i rewizorowi okręgowemu.

§. 4. Handlerze bydła powinni sobie dać wystawiać przy zakupywaniu podobne poświadczenia i takowe odkupującym od siebie bydło wręczyć. Powinni oni także poświadczenia te za domaganiem się okazać władzom policyjnym resp. miejscowéj zwierzchności tych miejsc, przez które bydło poganiają.

§. 5. Oberzyści, karczmarze i w ogólności wszystkie osoby, u których rzeźnicy, handlerze i poganiacze bydła przenocują, obowiązani są takowe poświadczenia przeglądać, a jeżeli się co fałszywego w nich znajduje, albo jeżeli ich wcale nie ma, miejscowéj władzy policyjnéj resp. miejscowéj zwierzchności o tém donosić.

§. 6. Jest obowiązkiem miejscowéj władzy policyjnéj resp. miejscowéj zwierzchności za pomocą znawców do kontrolowania przeznaczonych obrotów targowych starannie pilnować, stan zdrowia bydła na targ przyprowadzonego należnie kontrolować i żadnego bydlęcia rogatego bez przepisanego poświadczenia nie przypuszczać.

§. 7. Skoro pomor bydła rogatego do jakowego miejsca powiatu na pięć mil odległości się zbliżył, zakazuje się wewnątrz takowego powiatu odbywanie się targów bydelnych; również ustaje na zewnątrz wszelki handel bydłem i rzeczami jad zarazy w siebie przyjmującemi.

Szczecin, dnia 17. Lipca 1856.

Królewska Rejencya,
wydział dla spraw wewnętrznych.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 4. Sierpnia 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
dito z roku 1853.	4	—	97
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$		$86\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$		—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$		$92\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{3}{4}$	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	$97\frac{1}{2}$